

**UROCZYSTO WR CZENIA DOKTORATU HONORIS CAUSA
Uniwersytetu Łódzkiego profesorowi Andrzejowi Walickiemu**

Przy prawie całkowitym milczeniu centralnych mediów¹, czterdziestosiósty rocznic utworzenia *Almae Matris Lodziensis*, w dniu 24 maja 2001 roku odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu, podczas którego wręczono dyplomy doktorów *honoris causa* prof. Józefowi Matuszewskiemu - zasławnemu dziewięćdziesięcioletniemu nestorowi polskich historyków państwa i prawa, oraz prof. Andrzejowi Walickiemu - wybitnemu historykowi idei znanemu w ostatnich latach przed przejściem na emeryturę z University of Notre Dame, członkowi rzeczywistemu Polskiej Akademii Nauk.

Doktorat honorowy A. Walickiego, to trzeci już w ostatnich latach, tak zaszczytny tytuł przyznany filozofowi (1992 - Leszek Kołakowski, 1995 - ks. Józef Tischner). Premiuję on absolutnie wyjątkowy i unikatowy wkład znakomitego naukowca do badań nad historią kultury Polski i Rosji, a więc tym samym do dorobku badawczego z zakresu historii kultury europejskiej. Publikując swe prace w wielu językach, prowadząc gościnnie wykłady w dziesiątkach zagranicznych uczelni, A. Walicki, jak zapewne niewielu jego rodaków (z wyjątkiem konkurenta z Walickim na tym polu może chyba tylko Czesław Miłosz), promował polskich myślicieli i ich, stosunkowo mało znany zachodnim czytelnikom, udział w kulturze światowej. Ukazując integralny związek kultury rodzimej z historią powszechną kultury intelektualnej, nie gubił on zarazem w skonstruowanej przez siebie perspektywie, pewnych specyficznie polskich problemów i uwikłań. Książki *Philosophy and Romantic Nationalism*, oraz kolejnymi, publikowanymi pierwotnie w języku angielskim i z myślą o angielskim czytelniku dokonał wprowadzenia historii filozofii i literatury polskiej w zakres studiów uniwersyteckich realizowanych na uczelniach zachodnich.

W kręgu zainteresowań badawczych A. Walickiego w okresie półwiecza jego pracy naukowej znajdowały się: polska i rosyjska myśl filozoficzna, społeczna i religijna XIX i XX w. oraz marksizm. Historyk idei nie unikał również wypowiedzi na tematy polityczne - dowodem na to są jego nonkonformistyczne, pisane „z oddali”, książki: *Zniewolony umysł po latach* (1993) i *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku* (2000). W ostatnich latach wiele swych studiów poświęcił problematyce ideologu narodowych i ich roli w kształtowaniu się nowoczesnych narodów. Aktualnie pracuje nad

¹ Z dużym sarkazmem skwitował ów fakt J. Jedlicki, pisząc: „prasa warszawska, zajęta poważniejszymi tematami, nie uznała łódzkiej promocji za godną wzmianki. Potem będzie pewno znów pisała o tym, że nauki i uczonego się u nas nie docenia. Si!” (Idem: *Andrzej Walicki doktorem honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego*. „Res Publica Nowa” 2001 nr 9, s. 41).

księki o idei narodu w myśli polskiej od Odrodzenia po wiek XX, w dalszych zamiarach myśli leży doprowadzenie własnych, wcześniejszych opracowań historii myśli rosyjskiej do okresu śmierci Lenina i NEP-u.

Wiemy „humanistycznie bez dogmatu” A. Walicki pozostaje mistrzem hermeneutyki historycznej, mógł służyć wzorem obiektywnej interpretacji dziejów minionych. Jego postawa jako myśliciela - stojącego na straży wolności intelektualnej pluralisty, doskonale charakteryzuje ironiczna opinia wypowiedziana przez Ernsta Gellnera pod adresem Isaiaha Berlina. Odwołuję się do parafrazy typologii zaproponowanej niegdyś przez angielsko-rosyjskiego historyka idei, a zarazem długoletniego przyjaciela Walickiego, E. Gellner pisał: „Lis wie wiele różnych rzeczy, jeździ za jednym, ale za tym samym. Isaiach Berlin tak długo i wytrwale głosił cnoty lisów, że stał się istnym jeźdźcą w dziedzinie «lisowatości». Jego pojedyncza idea sprowadza się do zalecenia, że nie należy poddawać się dominacji pojedynczych idei”².

Tę dzielność pospół z I. Berlinem, nacechowaną tolerancją i skłonnością do mediacji oraz przepojoną do głębi empatią postaw badawczą A. Walickiego stosował z równie dobrym skutkiem we wszystkich z tych obszarów kultury, które objął swoimi badaniami.

Dla społeczność akademickiej UŁ uroczysty ów akt promocji doktorskiej stanowił zarazem okazję dla okazania szacunku swemu byłemu studentowi, osobie wielce zasłużonej dla Uniwersytetu, w którym do bezpodległych zwińzków z założonych przez siebie szkół studiów nad myślą rosyjską, przyznaje się wielu uczonych, filozofów i - zwłaszcza - badaczy kompleksu rosyjskich idei, organizacyjnie skupionych w kierowanym przez prof. Andrzeja de Lazari Interdyscyplinarnym Zespole Badań Sowieologicznych.

Godnym promotora przewodzącego doktorskiego przypadła w udziale prof. dr. hab. Ryszardowi Panasiukowi. Recenzentami w przewodzie byli prof. prof.: Andrzej de Lazari, Jerzy Jedlicki i Edward M. Widurski - następcą wybitnego znawcy marksizmu i sowietologa o. Innocentego M. Bocheńskiego na Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim.

Po wystąpieniu rektora UŁ prof. dr. hab. Stanisława Liszewskiego, który scharakteryzował dorobek naukowy doktoranta oraz laudację promotora, głos zabrali bohater uroczystości - Andrzej Walicki. W swoim wystąpieniu zatytułowanym *Mój łódzki Mistrz i pluralizm warto ci*³ powrócił on wspomnieniami do marca 1945 roku, kiedy to, po upadku Powstania Warszawskiego, jako piętnastolatek, wraz z matką Anną Chmielewską, należał do grona osób organizujących prace nowoutworzonej uczelni, znalazł się w Łodzi. To wówczas doszło do zadzierzgnięcia intelektualnej wizji, tej - rzutującej

² Cyt. za: B. Polanowska-Sygulska: *Filozofia wolności Isaiaha Berlina*. Kraków 1998, s. 7.

³ W całości opublikowane zostało ono w: „Res Publica Nowa” 2001 nr 9, s. 42-47.

następnie na całą naukową karierę Walickiego - swoistej „relacji znaczej” z Sergiuszem Hessenem. Właśnie temu, urodzonemu w 1887 r. emigrantowi rosyjskiemu, w latach 1945-1950 profesorowi UŁ doktorantowi przy jego wykładach, zasadił swój wykład.

S. Hessen, wychowany na styku kultur syn odesskiego przechrzczonego Józefa Hessena, studiował w Niemczech, u Heinricha Rickerta, Wilhelma Windelbanda i Friedricha Meineckego. W cztery lata po rewolucji w Rosji udał się na emigrację. W Polsce osiadł w roku 1935, obejmując katedrę filozofii wychowania na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Związki S. Hessena z „ojczyzną wyboru” uległy wzmocnieniu w latach okupacji. Brał wówczas aktywny udział w tajnym nauczaniu. Cudem uniknął śmierci podczas Powstania Warszawskiego, także i on w marcu 1945 roku rozpoczął nowy, łódzki okres życia. Wykładał na UŁ filozofię prawa, filozofię starożytną i nowożytną, prowadził także seminarium doktoranckie. Był jednym z ekspertów, którzy na zaproszenie dyrektora UNESCO, wzięli udział w opracowaniu ideowo-filozoficznych podstaw ogłoszonej przez ONZ w grudniu 1948 roku *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*.

Wraz z nastaniem w polskiej humanistyce (w latach 1948-1949) stalinizmu, działalność dydaktyczną S. Hessena, wielkiego humanisty, filozofa i pedagoga ograniczono do wyznaczonej mu administracyjnie, podrzędnej roli lektora języka rosyjskiego. Zbiegło się to w czasie (rok 1949) z podjęciem przez A. Walickiego studiów. Młody student swych kontaktów naukowych z S. Hessenem nie ograniczał jedynie do uczestnictwa w formalnych, objętych programem studiów rusycystycznych zajęciach z gramatyki. Był dla niego stałym gościem w łódzkim mieszkaniu państwa Hessenów, A. Walicki uczestniczył również w zajęciach prywatnych poświęconych rozstrysaniu problemów filozoficznych.

Kolejne szkazy, jakie wraz z umacnianiem się stalinizmu w Polsce, spadały na barki liberalnie zorientowanych myślicieli, doprowadziły do przedwczesnej śmierci S. Hessena. Pogrzeb tego wielkiego, wiatowego formatu myśliciela - jak wspomina ów fakt A. Walicki - stanowił autentyczną demonstrację antystalinowską. W ostatniej drodze na łódzki cmentarz prawosławny uczonego odprowadzała niemal cała społeczność uniwersytecka⁴.

Charakteryzując wybrane składniki filozofii rosyjskiego myśliciela, A. Walicki poddał analizie hessenowską koncepcję liberalizmu, rozumianą jako stanowisko programowo odrzucające zarówno aksjologiczny monizm, czyli podstawy monistycznych utopii, jak i nihilistyczny relatywizm, lecz u źródła dwudziestowiecznego kryzysu wartości.

⁴ Patrz także w: S. Hessen: *Moje życie*, w: idem: *Pisma pomniejsze*. Warszawa 1997, s. 11-69.

Okrelenie Hessenowskiej filozofii warto ci jako obrony pluralizmu warto ci przed racjonalistycznym monizmem, a jednocze nie jako krytyki relatywistycznej interpretacji pluralizmu, posłu yło nast pnie A. Walickiemu do snucia paraleli pomi dzy S. Hessenem a pogl dami innych, znacz cych w jego yciu intelektualnym, postaci: I. Berlina i Leszka Kołakowskiego. Szczególnie wiele podobie stw ł czy - zdaniem Walickiego - pogl dy Hessen i Leszka Kołakowskiego. Uwidoczniły si one zwłaszcza po odejciu Kołakowskiego od programowego sceptycyzmu i relatywizmu charakteryzuj cego jego postaw „czujno ci wobec absolutu jakiegokolwiek” w latach sze dziesi tych. Znamionuje to ju twórczo emigracyjn Krakowskiego, gdy jego pogl d na problem prawdy i warto ci w obliczu powszechnego zagro enia relatywizmem uległ - w stosunku do poprzedzaj cego wyjazd z Polski okresu przynale no ci do tzw. warszawskiej szkoły historii idei - ponownie zmianie. Podobnie jak Hessen Kołakowski uznał wówczas, e relatywizm grozi nihilizmem, a zarazem nie sposób przewyci y relatywizmu bez wiary w transcendencj . Poniewa jednocze nie Kołakowski (równie pod aj c ladem rosyjskiego filozofa) dostrzegał niebezpiecze - stwo uto samienia wiary z wiedzy (zało enie poznawalno ci Absolutu kontynuowane przez nowo ytny racjonalizm) oraz zwi zek zachodz cy mi dzy epistemologiczn utopi absolutnej pewno ci a zagro eniem totalitaryzmem, za wła ciwe rozwi zanie uznał przeciwstawienie wiedzy o Absolutcie - do - wiadczaniu Absolutu.

Wspólne obu my licielom, przyjaciółom Walickiego, stało si obecne w ich filozofowaniu przekonanie o swobodnym akcie wiary w absolutn Prawd i Dobro jako rodku chroni cym przed nihilizmem oraz o uznaniu poj ciowej nieuchwytno ci i niewyra lno ci Absolutu jako zabezpieczeniu przed arogancj rozumu, brzemien - jak wykazał cho by wiek XX - zgubnymi konsekwencjami.

Polityczny sens przemyle Kołakowskiego doskonale wyraziła no na formuła zawarta w tytule eseju *Jak by konserwatywno-liberalnym socjalist ?* Sam A. Walicki woli posługiwa si zwrotem mówi cym o **konserwatywnym i zarazem socjalistycznym liberalizmie**. Jak stwierdził ko cz c wykład, pod tak intencj i tre ci podpisałby si zarówno Hessen, jak i Berlin.

W ród wielu przesłanych A. Walickiemu gratulacji, znalazł si również okoliczno ciowy adres, którego nadawc był L. Kołakowski, osoba której wie o wypromowany doktor *honoris causa* UŁ po wi cił tak wiele miejsca w swoim wyst pieniu. W zło onym na r ce Rektora UŁ li cie gratulacyjnym, nazywaj c A. Walickiego jednym z „**najwybitniejszych i najzasłue szych humanistów polskich**”, L. Kołakowski pisał m.in.: „Jego rozprawy z historii idei w Rosji i w Polsce ciesz si wielce zasłu onym respektem

w społeczno ci akademickiej na wiecie. Jako jeden z tych, których Uniwersytet Łódzki kiedy t sam godno ci uhonorował, czuj si teraz podwójnie uhonorowany obecno ci w ród Was mego kolegi i przyjaciela Andrzeja Walickiego. Zrobił on wielk robot , która wzbogaciła duchowo i intelektualnie nas wszystkich - jego czytelników i kolegów. Naprawd , po stokro zasłu ona nagroda!”.

Do przedstawionej przez Leszka Kołakowskiego opinii trudno ju zaiste doda cokolwiek.

R.S.